



Sygn. akt III USKP 112/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania J. Z.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.
o emeryturę górniczą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 lutego 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 września 2019 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2019 r., V U (...), Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń społecznych w L., w pkt I. zmienił decyzję z dnia 13 września 2018 r. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. i przyznał wnioskodawcy J. Z.

prawo do emerytury górniczej od 16 sierpnia 2018 r.; w pkt II. stwierdził, że organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie w przyznaniu prawa do świadczenia, a w pkt III. zasądził od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie Sąd pierwszej instancji wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy: J. Z. (dalej wnioskodawca lub ubezpieczony) urodził się 14 marca 1961 r. i do dnia wydania skarżonej decyzji ukończył 57 lat. Wnioskodawca złożył wniosek o emeryturę górniczą 16 sierpnia 2018 r. Organ rentowy, ustalając okresy pracy górniczej uznał ubezpieczonemu 20 lat, 2 miesiące i 4 dni, w tym okresy w wymiarze półtorakrotnym, w których wnioskodawca był członkiem drużyny ratowniczej. W okresach objętych sporem wnioskodawca był zatrudniony: 1) w Kopalni Węgla [...] w W. w okresie od 1 września 1986 r. do 30 grudnia 1994 r. na stanowiskach: - stażysty pod ziemią - od 1 września 1986 r. do 3 maja 1987 r.; - odbywał zasadniczą służbę wojskową - od 4 maja 1987 r. do 26 listopada 1987 r.; - stażysty pod ziemią - od 1 grudnia 1987 r. do 31 stycznia 1988 r.; - dozorczy oddziału likwidacji i regeneracji maszyn pod ziemią - od 1 lutego 1988 r. do 30 kwietnia 1989 r.; - sztygara zmianowego oddziału likwidacji i regeneracji maszyn - od 1 maja 1989 r. do 31 lipca 1993 r.; - starszego inspektora ds. likwidacji na powierzchni - od 1 sierpnia 1993 r. do 30 grudnia 1994 r.; 2) w Zakładzie (...) S.A. w W. od 31 grudnia 1994 r. do 28 lutego 1999 r. w tym na stanowiskach: - inspektora ds. przygotowania produkcji (dół) - od 13 grudnia 1994 r. do 30 czerwca 1997 r.; - inspektora ds. likwidacji (dół) - od 1 lipca 1997 r. do 28 lutego 1999 r. (umowa o pracę z tym zakładzie została wypowiedziana wobec upadłości; postępowanie upadłościowe zostało zakończone w dniu 23 stycznia 2001 r.; doszło do fizycznej likwidacji tego podmiotu gospodarczego; na bazie materialnej i kadrowej Z. (...) S.A. w W. nie powstały inne zakłady, które przejęłyby w całości lub w części mienie zakładu i pracowników); 3) w "R." S.A. Oddziale (...) w W. Zespół W. z siedzibą w Ś. od 16 sierpnia 1999 r. do 11 czerwca 2004 r. - na stanowisku kierownika ekspedycji - starszego referenta - przedstawiciela sieciowego. W okresie od 23 września 1991 r. do 28 lutego 1999 r. wnioskodawca był czynnym członkiem drużyny ratowniczej. Ponadto od 16 stycznia 2012 r. do chwili obecnej

(dane z dnia 18 marca 2019 r.) jest zatrudniony w K. S.A. w P. na stanowisku sztygara zmianowego mechanicznego pod ziemią.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie wnioskodawcy jest zasadne. Sąd ten, przytaczając art. 50a ust. 1 i art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz. U. z 2021 r., poz. 291 ze zm.; dalej ustawa emerytalna), wyjaśnił, że intencją ustawodawcy było umożliwienie górnikom, których kopalnia uległa likwidacji, dopracowania okresu nie dłuższego niż 5 lat w innych dowolnych podmiotach, nawet niezwiązanych z górnictwem i w konsekwencji uwzględnienie tego dodatkowego okresu zatrudnienia przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej jako okresu równorzędnego z pracą górniczą.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zakresem wskazanych regulacji prawnych objęci są pracownicy spełniający kumulatywnie dwie przesłanki: 1) zatrudnieni na stanowiskach kwalifikowanych do którejkolwiek postaci pracy górniczej z art. 50c ust. 1 lub pracy równorzędnej z pracą górniczą w rozumieniu art. 50c ust. 2 ustawy emerytalnej i 2) przechodzący do innego pracodawcy w związku z likwidacją dotychczas zatrudniającego ich podmiotu wymienionego w art. 50c ust. 1 pkt 1-4 ustawy emerytalnej. Łączny okres takiego zatrudnienia ("niegórniczego") podlega uwzględnieniu w stażu pracy równorzędnej z pracą górniczą w maksymalnym wymiarze 5 lat. Przejście pracownika następuje do jakiegokolwiek innej pracy "niegórnicznej" (w przeciwnym razie zaliczenie nowego zatrudnienia do pracy górniczej lub równorzędnej dokonywane byłoby na podstawie odpowiednich przepisów dotyczących tego rodzaju pracy) i może być realizowane w dowolnym podmiocie, a nawet w kilku kolejnych podmiotach. Rozwiązanie stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą w związku z likwidacją kopalni i podjęcie zatrudnienia u innego pracodawcy nie muszą następować bezpośrednio po sobie. Istotny jest bowiem związek pomiędzy likwidacją kopalni a "przejściem" do innego "niegórniczego" zatrudnienia (wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2009 r., II UK 48/09, OSNP 2011 nr 11-12, poz. 159). Sąd Okręgowy stwierdził, że na tej podstawie, do stażu górniczego jako okres równorzędny, należy zaliczyć wnioskodawcy zatrudnienie w "R." S.A. od 16 sierpnia 1999 r. do 11 czerwca 2004 r.

(4 lata i 10 miesięcy), ponieważ wnioskodawca podjął to zatrudnienie po rozwiązaniu z nim umowy o pracę - w związku z upadłością zakładu zakończoną jego likwidacją - przez Zakład (...) S.A., gdzie był zatrudniony jako inspektor ds. likwidacji pod ziemią (wykonywał prace górnicze ujęte w art. 50c pkt 1 ustawy emerytalnej).

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji stwierdził, że po uwzględnieniu tego okresu (4 lat i 10 miesięcy) wraz z okresem zaliczonym przez organ rentowy (20 lat, 2 miesiące i 4 dni) łączny okres pracy górniczej i równorzędnej wnioskodawcy wynosi do dnia wydania zaskarżonej decyzji 25 lat i 4 dni i jest wystarczający do przyznania mu górniczej emerytury na podstawie art. 50a ustawy emerytalnej.

Jednocześnie Sąd Okręgowy dodał, że do stażu górniczego w wymiarze półtorakrotnym nie można zaliczyć wnioskodawcy całego okresu wykonywania przez niego obowiązków czynnego członka drużyny ratowniczej. W tym zakresie Sąd przywołał treść art. 50d ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej i stwierdził, że wyłączeniu przy ustalaniu stażu górniczego podlega okres pracy wnioskodawcy na powierzchni oraz w te miesiące, w których nie miał on co najmniej połowy dniówek pracy pod ziemią.

Wyrokiem z dnia 19 września 2019 r., III AUa (...), Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) na skutek apelacji organu rentowego, zmienił zaskarżony wyrok w pkt I i III w ten sposób, że oddalił odwołanie, a ponadto rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy, przy prawidłowo zgromadzonym materiale dowodowym, doszedł do błędnego wniosku, że wnioskodawca, który ubiegał się o prawo do emerytury górniczej, udowodnił 25 lat pracy górniczej. Na etapie apelacji przedmiotem sporu było doliczenie, do uznanego przez organ rentowy okresu pracy górniczej w wymiarze 20 lat, 2 miesięcy i 4 dni, zatrudnienia wykonywanego przez wnioskodawcę w "R." S.A. od 16 sierpnia 1999 r. do 11 czerwca 2004 r. jako okresu równorzędnego z pracą górniczą. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że to zatrudnienie powinno być uznane za pracę równorzędną z pracą górniczą, lecz jednocześnie nie jest właściwe stanowisko co do uwzględnienia w całości tego okresu zatrudnienia. Sąd Okręgowy błędnie bowiem wyliczył, że sporny okres

wynosi 4 lata i 10 miesięcy, podczas gdy właściwy wymiar tego zatrudnienia to 4 lata, 9 miesięcy i 26 dni. Sąd Okręgowy pominął bowiem, że w czasie tego zatrudnienia, wnioskodawca przez 116 dni przebywał na zasiłkach chorobowych. Stosownie zaś do art. 50e ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej, jedynie okresy niezdolności do pracy z tytułu wypadku przy pracy albo z tytułu choroby zawodowej, za które wypłacone zostało wynagrodzenie lub zasiłek chorobowy albo świadczenie rehabilitacyjne, zalicza się do okresów pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres wynoszący co najmniej 25 lat. Okresy pobierania wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wypłaconego na podstawie przepisów Kodeksu pracy, zasiłków z ubezpieczenia społecznego: chorobowego lub opiekuńczego oraz świadczenia rehabilitacyjnego, nie wchodzi do stażu pracy uprawniającego do emerytury górniczej z art. 50a ustawy emerytalnej. Z tego względu, po odliczeniu okresu pobierania przez wnioskodawcę zasiłków chorobowych w łącznym wymiarze 3 miesięcy i 26 dni, od prawidłowo ustalonego okresu pracy w "R." S.A. w wymiarze 4 lat, 9 miesięcy i 26 dni, do już uznanych przez ZUS 20 lat, 2 miesięcy i 4 dni, możliwe jest doliczenie wyłącznie 4 lat i 6 miesięcy pracy równorzędnej z pracą górniczą. W konsekwencji łączny wymiar pracy górniczej udowodnionej przez wnioskodawcę to 24 lata, 8 miesięcy i 4 dni, podczas gdy dla przyznania prawa do emerytury górniczej wymagany jest staż co najmniej 25 lat takiej pracy.

Sąd Apelacyjny zauważył ponadto, że w świetle zakazu *reformationis in peius* wyrażonego w art. 384 k.p.c., sąd odwoławczy nie może orzec na niekorzyść ZUS-u jako jedynej strony wnoszącej w tej sprawie apelację. Z tego względu nie mogły być rozpatrywane wszelkie kwestie niezwiązane z treścią apelacji a wpływające na ewentualne prawo wnioskodawcy do spornego świadczenia.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku wnioskodawca zarzucił naruszenie: 1) art. 316 § 1 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu i wzięciu pod uwagę przez Sąd Apelacyjny stanu rzeczy istniejącego w dniu 6 sierpnia 2018 r., a nie z chwili orzekania, to jest z dnia 19 września 2019 r. oraz pominięcie przy obliczaniu stażu pracy górniczej okresów, które wnioskodawca przepracował od dnia 6 sierpnia 2018 r. do dnia 18 marca 2019 r. i które to okresy wynikały wprost z zaświadczenia K. S.A. z dnia 18 marca 2019 r., co doprowadziło do

nieuzasadnionego uznania przez Sąd, że w chwili orzekania wnioskodawca nie udowodnił okresu 25 lat pracy górniczej w sytuacji, gdy doliczenie do stażu pracy wnioskodawcy wskazanego okresu powinno doprowadzić do uznania, że w chwili orzekania zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i przez Sąd Apelacyjny, wnioskodawca udowodnił okres 25 lat stażu pracy górniczej; 2) art. 382 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu i pominięcie przy rozstrzyganiu w postępowaniu odwoławczym istotnej części materiału dowodowego, a mianowicie zaświadczenia K. z dnia 18 marca 2019 r., z którego wynikało, że w okresie od dnia 6 sierpnia 2018 r. do dnia wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji (20 marca 2019 r.) wnioskodawca przepracował dodatkowo okres 7 miesięcy w charakterze pracy górniczej, a co za tym idzie staż pracy górniczej wnioskodawcy na dzień wydania rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji powinien wynosić nie 24 lata 8 miesięcy i 4 dni, lecz 25 lat 3 miesiące i 1 dzień, co powinno uzasadniać oddalenie apelacji organu rentowego, gdyż nawet po odliczeniu z okresu pracy uzupełniającej wnioskodawcy wskazanego w apelacji organu rentowego okresu wynoszącego 3 miesiące i 26 dni (pobierania przez wnioskodawcę zasiłków chorobowych w trakcie zatrudnienia w R. S.A.), należało stwierdzić, że i tak na dzień wydania rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy wnioskodawca posiadał wymagany staż pracy górniczej wynoszący ponad 25 lat.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wnioskodawca podniósł, że Sąd Apelacyjny miał obowiązek wziąć pod uwagę stan faktyczny i prawny z chwili wydania rozstrzygnięcia oraz całość materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania. Zdaniem skarżącego - pomijając dodatkowe okresy pracy górniczej (od 1 sierpnia 2018 r. do 28 lutego 2019 r.) - Sąd drugiej instancji nie dostrzegł, że na dzień orzekania wnioskodawca posiadał wymagany staż 25 lat pracy górniczej, który osiągnął nie później niż z dniem 1 stycznia 2019 r.

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez przyznanie wnioskodawcy prawa do emerytury górniczej, poczynając od dnia 1 stycznia 2019 r., względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz

wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniosł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia skargi do rozpoznania o jej oddalenie oraz o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych. Organ rentowy podniósł, że po zakończeniu postępowania apelacyjnego wnioskodawca złożył kolejne zaświadczenie o zatrudnieniu i stażu górniczym. Jednakże decyzją z dnia 22 listopada 2019 r. organ rentowy ponownie odmówił przyznania mu emerytury górniczej, gdyż ubezpieczony wykazał jedynie 21 lat, 3 miesiące i 12 dni okresów pracy górniczej. Wnioskodawca złożył odwołanie od decyzji odmownej i sprawę przekazano Sądowi Okręgowemu w L.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna i dlatego nie może zostać uwzględniona. Skarżący opiera ją przede wszystkim na zarzucie naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 316 § 1 k.p.c., które ma polegać na nieuwzględnieniu okresu pracy wykonywanej przez wnioskodawcę do chwili orzekania o wnioskowanym świadczeniu (już po wydaniu zaskarżonej decyzji). Powyższe pozwoliłoby - zdaniem składającego skargę - na stwierdzenie istnienia okresu pracy górniczej wymaganego do przyznania emerytury górniczej.

Takie uzasadnienie skargi kasacyjnej nie może zostać zaaprobowane. Zasada jest, że - orzekając w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych - sąd ocenia legalność decyzji rentowej według stanu rzeczy z chwili jej wydania. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma bowiem charakter odwoławczy i kontrolny, stąd też postępowanie dowodowe ogranicza się do sprawdzenia zgodności z prawem decyzji wydanej przez organ rentowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 555/97, OSNAPIUS 1999 nr 5, poz. 181; z dnia 3 grudnia 1998 r., II UKN 341/98, OSNAPIUS 2000 nr 2, poz. 72; z dnia 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005

nr 3, poz. 43; z dnia 12 stycznia 2005 r., I UK 93/04, OSNP 2005 nr 16, poz. 254; z dnia 25 stycznia 2005 r., I UK 152/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 273 oraz z dnia 12 stycznia 2012 r., II UK 79/11, LEX nr 1130387). W przywołanym wyroku z dnia 20 maja 2004 r., II UK 395/03, Sąd Najwyższy podkreślił, że zmiana decyzji wskutek spełnienia warunków nabycia prawa do dochodzonego świadczenia w czasie postępowania odwoławczego prowadziłyby do zmiany charakteru postępowania rentowego z administracyjno-sądowego na wyłącznie sądowy. Sąd pierwszej instancji może wprowadzić zmianę decyzję ZUS i orzec co do istoty sprawy, ale tylko w razie uwzględnienia odwołania, czyli stwierdzenia, że organ rentowy, wydając decyzję uchybił prawu formalnemu lub materialnemu. I jedynie w takim zakresie przysługują mu kompetencje względem orzeczenia o świadczeniu przez organ rentowy. Nie może natomiast tego organu zastępować. Powodowałoby to bowiem wyeliminowanie poprzedzającej postępowanie sądowe drogi administracyjnej, a - w stanach faktycznych takich jak w rozpoznawanej sprawie - dodatkowo skrócenie postępowania sądowego o jedną instancję. Takie wnioski potwierdza art. 477^{14a} k.p.c., według którego sąd drugiej instancji, uchylając wyrok zaskarżony apelacją i poprzedzającą go decyzję, może przekazać sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu. Nie może natomiast za ten organ orzec.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się więc, że zasadniczo w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie ma zastosowania reguła wynikająca z art. 316 § 1 k.p.c., zgodnie z którą po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili jej zamknięcia, a w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy. Stąd też w sprawach ubezpieczeniowych tylko w wyjątkowych przypadkach możliwe jest zastosowanie art. 316 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy uznaje, że wyjątek taki obwarowany jest szeregiem zastrzeżeń, takich jak oczywistość prawa do świadczenia i pewność co do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy w razie ponownego zgłoszenia wniosku (por. powołany wyrok z dnia 20 maja 2004 r., II UK 395/03). Ponadto stwierdza się, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia zawartego w wyroku przyznającym prawo do dochodzonego świadczenia z datą spełnienia wszystkich przesłanek koniecznych do jego nabycia, muszą dotyczyć okoliczności pewnych. Tylko w

takich przypadkach dopuszczalne jest swego rodzaju skrócenie procedury przez eliminację ponownego postępowania przed organem rentowym z nowego wniosku o świadczenie należne (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 555/97, OSNPiUS 1999 nr 5, poz. 181; por. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 grudnia 1998 r., II UKN 341/98, OSNAPIUS 2000 nr 2, poz. 72; z dnia 21 września 2010 r., III UK 94/09, LEX nr 621346 oraz z dnia 9 października 2014 r., II UK 11/14, LEX nr 1545033, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 listopada 2017 r., III AUa 358/17, LEX nr 2663561 oraz orzecznictwo powoływane w uzasadnieniach tych orzeczeń). W literaturze trafnie podnosi się, że należy odstąpić od zasady oceny legalności decyzji na chwilę jej wydania w sytuacji, gdy wyłączną przyczyną decyzji odmownej było nieosiągnięcie na tę chwilę wymaganego wieku uprawniającego do świadczenia. Jeżeli zatem ubezpieczony osiągnie wymagany do świadczenia wiek dopiero po wydaniu decyzji, to nie ma przeszkód, aby okoliczność tę uwzględnić. Z reguły osiągnięcie określonego wieku wynika w sposób pewny z akt rentowych i nie wymaga żadnych dodatkowych ustaleń. Skazywanie w tej sytuacji ubezpieczonego na procedurę ponownego składania wniosku o świadczenie nie miałoby uzasadnienia, a niekiedy mogłoby prowadzić do jego pozbawienia za okres między osiągnięciem potrzebnego wieku emerytalnego a miesiącem zgłoszenia nowego wniosku, jako że świadczenia emerytalno-rentowe co do zasady wypłaca się wprawdzie od dnia ich nabycia, ale nie wcześniej niż od miesiąca złożenia wniosku (tak: M. Szymanowski: Stan rzeczy jako podstawa orzeczenia w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, *Polski Proces Cywilny* 2017 nr 1, s. 65). Ewentualnie postuluje się odebranie od ubezpieczonego zgłoszenia do protokołu rozprawy nowego żądania i zawieszenie postępowania sądowego na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. po złożeniu nowego wniosku (P. Prusinowski: Zmiana okoliczności sprawy w trakcie postępowania przed sądem w sporach z zakresu ubezpieczeń społecznych, *Monitor Prawniczy* 2011 nr 2, s. 115).

W wyjątkowych przypadkach na podstawie art. 316 § 1 k.p.c. możliwe jest uwzględnienie (doliczenie) odpowiedniego stażu ubezpieczeniowego (w rozpoznawanej sprawie pracy górniczej) po wydaniu zaskarżonej decyzji (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 13/01, OSNP 2003 nr 22, poz.

549 oraz z dnia 2 sierpnia 2007 r., III UK 25/07, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 293; OSP 2009 nr 4, poz. 45, z glosą R. Babińskiej-Góreckiej). Osiągnięcie wymaganego stażu ubezpieczeniowego w trakcie postępowania sądowego musi być jednak oczywiste i niekwestionowane przez organ rentowy. W rozpoznawanej sprawie taką możliwość musiał mieć na uwadze Sąd Apelacyjny. Zaświadczenie o kontynuowaniu przez ubezpieczonego zatrudnienia w górnictwie było bowiem jawne w aktach sprawy. Jednakże trafnie Sąd drugiej instancji miał na względzie obowiązujący w układzie procesowym rozpoznawanej sprawy zakaz *reformationis in peius* z art. 384 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Zakaz ten stwarza odwołującemu się gwarancję procesową, że wywieziony przez niego środek zaskarżenia nie pociągnie za sobą niekorzystnego z jego punktu widzenia rozstrzygnięcia sądu. Ponieważ apelację wniósł wyłącznie organ rentowy, to zakaz, o którym mowa w art. 384 k.p.c. oznaczał, że Sąd drugiej instancji nie mógł na niekorzyść tego organu doliczyć ubezpieczonemu okresu zatrudnienia po wydaniu zaskarżonej decyzji. Stąd też trafnie Sąd Apelacyjny nie uwzględnił tej nowej - względem stanu ustalonego w dacie wydania zaskarżonej decyzji - okoliczności istniejącej w dacie zamknięcia rozprawy, gdyż zakaz *reformationis in peius* z art. 384 k.p.c. uniemożliwiał jej uwzględnienie na podstawie art. 316 § 1 k.p.c. na niekorzyść strony składającej apelację.

Powyższe rozważania prowadzą do uznania niezasadności podnoszonych zarzutów naruszenia art. 316 § 1 i art. 382 k.p.c. oraz oddalenia skargi kasacyjnej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego na mocy art. 98 § 1 k.p.c.